



Nr. 10.

Curityba, w Stanie Parana. Sobota, 9 Września 1893.

Rocznik II.

Pismo Ludowe dla Polaków w Ameryce Południowej redagowane — w duchu religijno—narodowym.

Pod redakcją członków Towarzystwa.

GAZETA POLSKA wychodzi co sobotę. Prenumerata wynosi rocznie w miejscu jako też i na całą Brazylię 10 Milreisów. Na inne kraje Ameryki południowej i północnej, Europei i Marki 15. — CENA INSERATÓW: od wiersza drobnego druku 100 reisów, poszukujący pracy, krewnych lub znajomych płacą połowę. — Rękopisma nie zwracają się. Wszelkie listy, korespondencyjne i pieniądze, winne być adresowane: Administracja «GAZETY POLSKIEJ w BRAZYLII» Curityba, Estado do Paraná, Brazil, Praça do Rozario N. 3. — W tejże drukarni przyjmują się także wszelkie inne roboty w zakres drukarski wchodzące.

— Uprasza się wszystkich życzliwych Rodaków, którym oświata ludu naszego na sercu leży, ażeby zechcieli łaskawie w każdej miejscowości południowej Ameryki utworzyć agencje dla niniejszej gazety. — Wszystkich którzy pragną mieć dalsze numery tej gazety, uprasza się o łaskawe odwrótne zawiadomienie, gdyż jak wiadomo tutejsza poczta nie bardzo lubi się spieszać, a drukarzowi spieszo jest wiedzieć ile egzemplarzy ma drukować.

Kalendarz tygodniowy

WRZESIEŃ

- 10. Niedz. Mikołaj z Tol.
11. Pon. Prot i Jacek m. m.
12. Wtor. Walery i Salczy.
13. Sroda. Eulogjusz b.
14. Czw. Podw. św. Krzyża.
15. Piąt. Nikodem m.
16. Sob. Cypryan.

Ewangelia na Niedz. XVI po Świątkach.

W owym czasie gdy Jezus wszedł do domu jednego przedniejszego Faryzeusza w Sabat jeść chleb, a oni go podstrzegali, o to człowiek niektóry opuchły był przed nim. A Jezus odpowiadawszy rzekł do biegłych w zakonie i Faryzeuszów, mówiąc: godzi li się w Sabbat uzdrowić? Lecz oni milczeli. A on ujawszy uzdrowił go i od rawił. A odpowiadając rzekł do nich: Jeżeli którego z was osiel wpadnie w studnię, czyliż wnet go nie wyciągniecie w dzień sobotni? I nie mogli mu na to odpowiedzieć. I powiedział też podobieństwo do zaproszonych, przypatrując się jako pierwsze siedzenia obierali, mówiąc do nich: Gdy będziesz wezwany na gody, nie siadajże na pierwszym miejscu, aby snadź poczeiwszy nad ciebie nie był wezwany od niego, a przyszedłszy ten, który ciebie i onego wezwał nie rzekł ci: Daj temu miejsce. Wtedybyś ze wstydem począł mieć ostateczne miejsce. Ale gdy będziesz wezwany, idź usiądź na poślednim miejscu, że gdy przyjdzie ten, który cię wezwał rzecze tobie: Przyjacielu posiądź się wyżej. Wtedy będzie tobie chwala przed wspólnie siedzącymi. Bo wszelki co się wynosi zniżony będzie, a kto się unia wywyższony będzie.

Nauka

Faryzeusze ustawicznie chodzili za Jezusem lecz nie w tym celu aby słuchali Jego nauki, ale, aby Go w czemkolwiek podejść, a potem jako pogwałciela zakonu t. j. prawa Mojżeszowego oskarżyć mogli. Dzisiejsza Ewangelia św. przytacza nam właśnie taką okoliczność. Widocznie naumyślnie w szabat, w dzień świąteczny zaproszono P. Jezusa do domu jednego z Faryzeuszów, dokąd się ich więcej zgromadziło. Z góry już był obmyślany projekt podchwycenia P. Jezusa i dla tego przyprowadzono Mu człowieka chorego, bardzo opuchłego w tym zamiarze, aby jeżeli go P. Jezus uzdrowi w dzień świąteczny, oskarżyć przed Radą Żydow-

ską iż Jezus Chr. gwałci 3 cie przykazanie boże które powiada: Pamiętaj abyś dzień święty święcił. P. Jezus jednak jako Bóg, wyczytał w tajnikach serc Faryzeuszów zle zamiary a chcąc pokazać że spełnianie dobrych uczynków nie jest zakazane w dzień święty ale owszem Bogu miłym dla tego w oczach wszystkich zgromadzonych uzdrowił chorego. Uzdrowiwszy chorego skarcił ostremi słowami pychę złośliwych Faryzeuszów.

Lecz wróćmy jeszcze do pierwszej części dzisiejszej Ewangelii św. Wiadomo nam najmilsi iż w starym zakonie żydzi jeden dzień w tygodniu mianowicie sobotę zachowywali jako dzień święty. Żydzi i do dziś dnia zachowują go ściśle tak dalece iż nawet z piątku na sobotę spią w ubraniu aby dzień sobotni ubieraniem się, przyrzadzaniem n. p. pokarmów nie wykroczyli przeciw trzeciemu przykazaniu boskiemu. Jestto z ich strony fałszywe tłumaczenie prawa Mojżeszowego. My chrześcijanie katolicy w miejsce dnia sobotniego święcimy siódmy dzień w tygodniu: niedzielę. Zwyczaj ten sięga już pierwszych czasów apostołskich. Apostołowie widząc iż wielkimi tajemnicami uświęcił Bóg dzień niedzielny przenieśli prawo święcenia dnia ze soboty na niedzielę. W niedzielę bowiem Chrystus zmartwychwstał w niedzielę Duch św. zstąpił na Apostołów. Niedziela więc dla nas dniem świętym z tą po łacinie zowie się Dominika t. j. dniem Pańskim a po polsku: niedziela to znaczy że w dniu tym nie działać, nie pracować czyli nie podejmować prac ciężkich, prac służebnych ale dzień ten pozostawić dla odpoczynku ciała a ducha wzmocnić chrześcijańskiego.

Obowiązkiem każdego chrześcijana katolika w niedzielę być obecnym na mszy św. i wysłuchać nauki głoszonej przez kapłana. Gdzie nie ma kapłana i kościoła jak to ma właśnie miejsce w kraju tutejszym tam niech wierni schodzą się do domu przynajmniej jakiego na wspólne odmówienie różańca, koronki, odśpiewanie godzinek o Niepokalanem Poczęciu Matki B. przyczem jeden z umiających czytać może odczytać jaki ustęp z książki religijnej.

Drugim obowiązkiem naszym w niedzielę wstrzymać się od wszelkich prac ciężkich, służebnych jak mówi pismo św. odpoczniesz ty sam i bydłę twoje. Nie wolno także w niedzielę i święta naumyślnie bez ważnej przyczyny podejmować podróży za interesami światowemi. Dzień ten Bóg zastrzegł sobie i chciał od człowieka daniny t. j. chwały. Gdy Izraelici byli na puszczy odważył się jeden człowiek w dzień sobotni zbierać drewna, za co jako gwałciela dnia świętego natychmiast ukamienowano. Ileż to takich gwałcieli dni świętych widzimy dzisiaj niestety! Zachowajmyż dni święte starannie. Szczęść dni dał P. Bóg dla nas a jeden tylko zostawił na chwałę swoją, którą jako Stworzycielowi od stworzenia należy się oddawać po wszystkie wieki Amen.

NASZE STANOWISKO

Drogi nasze krajowe.

Ze wzrostem ludności, przybywającej z różnych krajów europejskich, Brazylija powinna stanąć pod względem cywilizacji na równi z Europą; tymczasem jeszcze wieki czekać trzeba zanim przyjdzie do tego, bo podstawą cywilizacji i dobrobytu każdego kraju jest dobra komunikacja. Wprawdzie morzem jest znaczna komunikacja, dzięki parowcom, ze wszystkimi częściami świata, ale brak jej wewnątrz kraju. Są wprawdzie już dość liczne sieci kolei żelaznej, jednak te nie wystarczają, gdyż bardzo mała część kolonistów korzystać może z takowych. W kraju takim, jak np. kraj Parana, potrzebuje gościńców i dróg bocznych dojazdowych, o które zaś rząd koniecznie postarać się powinien. Za cesarstwa zbudowano wprawdzie kilka gościńców bitych, lecz te z biegiem czasu tak się popsuły, iż dzisiaj gościńce te nie są do przebycia. Nikt jednak o to się nie troszczy. Chociaż rząd republikański na utrzymanie niektórych dróg wyznacza stale pewną kwotę, ale dozorca zawsze jest brazylijanin, niech Bóg broni z innej narodowości! Taki dozorca odbiera pieniądze z kasy rządowej, które zwykle w znacznej części pozostają w jego kieszeni, a reszta niknie gdzieś w kieszeniach jego „kumów“. Któż zaś zpowodu

złych dróg ponosi największą szkodę? Oto koloniści Polacy, którzy rok rocznie od wozów opłacają znaczny podatek po 6 lub 8 milreisów, mają więc prawo domagać się by drogi utrzymywane były w należytym stanie, tak aby nie tylko w czasie suszy lecz i w porze deszczowej każdy kolonista mógł dowieźć do miasta owoc swej ciężkiej pracy i nawzajem mógł przywieźć to co mu do codziennego życia koniecznie jest potrzebne. Nadto szkodę ponoszą wszyscy obywatele miasta Kurityby, gdzie w porze deszczowej z powodu że koloniści dojechać nie mogą, wszystkie artykuły żywności podwyższają w cenie o połowę. Byłby już czas aby Polacy jako naród przeważnie rolniczy, upomnieli się o swoje prawa. Skoro najczęściej płacą podatków od wozów na utrzymanie dróg, a nadto jeszcze koloniści polscy z Thomas Coelho, Zacharias, Muricy etc. drogie myto na rogatce w Portao opłacać muszą słusznie domagać się mogą by drogi idące z kolonii w promieniu do Kurityby, należycie utrzymywane były, tak żeby każdego dnia tamże dostać się można. Ale trzeba działać wspólnymi siłami raz wraz robić podania do rządu, a tem samem zmuszać go do zadośćuczynienia żądaniom naszym słusznym. —

Wiadomości krajowe

PARANA

Curityba. — Od pierwszego do ósmego września b. r. odbywały się w kościele farnym wieczorem niezapomniane na cześć św. patronki kościoła katedralnego. Każdą razą kościółek był przepelniony wiernymi, a szczególnie Brazylijanie zbierali się liczebnie. Nabożeństwo odprawiał wiel. ks. Pinto, kapelan tutejszej parafii.

Na pamiątkę uroczystości poświęcenia nowego kościoła kompanja drukarska barona Serro Azul, na ulicy Riachuelo, wydała dokładny rysunek tego kościoła. Obraz litografowany jest bardzo znakomicie wykonany. Każda część kościoła, którą podaje rysunek, jest najakuratniej i najeleganciej przedstawiona, a widać że rysownik jest mistrzem w swoim zakresie. Cena pojedynczego obrazu nie

jest wygórowaną a każdemu nabywcy przystępną. Warto tedy nabyć takiej pamiątki, która ozdobi każdy domek.

#### KOLONJA LAMENHA.

Dnia 30 go sierpnia b. r. kilku Brazylijanów przybyło na mulach nocną porą na tę kolonję, a napadłszy na dom Jana Gawlika wykradli temuż siedemnasto letnią córkę Maryannę, i uwięzili gdzieś w okolicy Assunguy. Jana Gawlika podówczas w domu nie było, gdyż był zdala na robocie, ale dziwić się należy jak matka wykradzonej mogła być obojętną na tak chaniebny postępek ze strony drabów, chyba że sama matka wydała córkę swoją na wstyd i hanbę, czego dzikie nawet tygrysyce czynić nie zwykłe.

#### RIO DE JANEIRO

W sejmie uchwalonym został projekt senatora Ruy Barbosa, według którego proces wytoczony admirałowi Wandenkolkowi ma być przed sądem cywilnym, a więc służyć jemu to same prawo, którem mają być karani skompromitowani powstańcy zabrani na parowcu „Jupiter“.

Włoskie wojenne statki — Etna, Banson i Dogli — oczekują każdej chwili w porcie Rio de Janeiro. Komendantem tych okrętów jest kontradmirał p. Magnaghi.

Na ambasadora nadzwyczajnego w Rosji mianowano p. Dr. José Augusto Ferreira da Costa.

Parowce włoskie z emigrantami, którym rząd brazylijski nie pozwolił wylądować w żadnym porcie obawiając się cholery, popłynęły do rzeczpospolitej Argentynie. Depesze donoszą, że i tam ich nie chcą przyjąć.

#### GOYAZ.

Jak telegramy donoszą zamordowanym został w tym stanie pułkownik „Estevao“, szef partji rządowej. Są pogłoski że go uprzatnięto, ponieważ zanadto przesładował katolików i wszystkich, którzy jemu nie sprzyjali.

### Wiadomości zagraniczne

#### ARGENTYNA

W prowincjach tej rzeczpospolitej Corrientes, Santiago i Catamarca wybuchło silne powstanie. Po zaciętej walce zwyciężyli powstańcy rządowe wojsko i wygnali znenawidzonych gubernatorów obsadzając rząd swo-

jemi zwolennikami. Uciekający ministrowie prowincji Corrientes do Paragwaju utopili się przekraczając rzekę graniczącą z tym krajem.

Wielki postrach padł po tych wypadkach na zgromadzonych posłów kongresu w Buenos Ayres. Kongres zażądał od rządu, ażeby czem prędzej wysłał posiłkowe wojsko do zbuntowanych prowincyj. Prezes ministrów del Valle oznajmił deputowanym, że będzie ogłoszony stan oblężenia na 60 dni w prowincjach zbuntowanych.

#### CHILI.

Jeszcze od czasów panowania prezydenta Balmacedy umysły w tej rzeczpospolitej nie uspokoiły się i długo potrwa, niż sławiona niegdyś rzeczpospolita zabłyśnie jak dawniej. Dwie silne i sobie wrogie partje stoją grożąc naprzeciw rozsądnemu i spokojnemu rozwojowi kraju.

Niema tolerancyi u nich, silniejszy chwytą rządu nie ażeby szczerze służył ojczyźnie, ale aby się jój kosztem wzbogacić, zadość uczynić swojej dumie i mścić się na tych, którzy są innego zapatrywania i nie podchlebiają nie właściwemu postępowaniu tychże. Dawniej zarzucano kierującym krajami te nie ludzkie wady, ale i dzisiaj mężowie stanu postępowi nie nauczyli się nic lepszego a dla tego widzimy, że wszędzie się chwieje i burzy.

#### STANY ZJEDNOCZONE

Dziwni to są ci Amerykanie w swoich wymysłach; koniecznie im się chce pokazać staremu światu, że się czegoś nauczyli a to w bardzo krótkim czasie. Zachciało im się znowu jakiegoś odznaczającego wynalazku. Tem jest duży dzwon nazwany „dzwon wolności“, który odlany został w mieście Troy a waży trzynaście tysięcy funtów. Dnia 4 go lipca miał być wystawiony w Chicago, ażeby tego dnia przytomnym gościom przypomnieć rocznicę niepodległości amerykańskiej.

Szwedzki okręt „Wikingar“, będący podobizną statku na którym Wiking odkrył wybrzeża Ameryki już dawno przed Kolumbem, przyjechał do Chicago.

#### HONDURAS.

Już parę lat temu jak pisano o rzeczpospolitej Honduras, leżącej w środkowej Ameryce, że tam istnieje kolonia amerykańsko-angielskie. Jest to strefa gorąca ale jak donoszą ga-

zety, bardzo urodzajna na kawę, kakao, trzcinę cukrową i t. p.

Znowu ruszyło do Honduras trzidziesci rodzin polskich z Clevelandu na stałe osiedlenie się w tych koloniach.

#### ANGLJA

Rząd angielski wysłał na wody syamskie łódź kanonierską „Plover“ a do portu egypckiego Aleksandryi wojenny statek „Inflexible“.

Pancernik francuski „Cecile“, należący do eskadry manewrującej na Śródziemnym Morzu, uderzył w parowiec angielski „Fernando“ i zatopił go.

#### FRANCJA

W Tulonie spuszczone świeżo na morze statek podwodny nazwany „Gustave Zede“, od imienia inżyniera, który pierwszy naukowo i praktycznie rozwiązał zagadkę żeglugi podwodnej. Marynarka francuska posiada już dwa podmorskie statki „Goubet i Gymnot“. Oboje mogą tylko pomieścić czterech ludzi, Gustave Zede bierze dwunastu ludzi załogi. Kształt tych statków jest wydłużony, a poruszane bywają elektrycznością.

#### NIEMCY.

Niezwykły skwar słoneczny, który panował w lipcu b. r. wysuszył nie tylko pasze i pola z wielką stratą dla hodowli bydła, ale i okolice bogate w pokłady torfowe. W takiej porze nie raz się zdarza, że grunta torfowe się zapalają, co i tego roku się stało pod Hamburgiem. Wielkie błonia torfowe zwane Bufoerden stoją od dwóch tygodni w płomieniach. Ludność wiejska wraz z dwoma pułkami pionierów pracują dzień i noc, ażeby za pomocą ochronnych rowów sparalizować silny ogień torfowy.

Rząd rosyjski zaprowadził na towary niemieckie największą taryfę cłową. Wedle tej taryfy będą niektóre wyroby płaciły aż do 80 procent. Zastój fabryczny i robotniczy w Niemczech wiele uciępi w krótkce.

Gazety niemieckie bardzo ostro występują naprzeciw Rosji i domagają się od rządu, ażeby wprowadził także podwyżkę na wyroby i produkty rosyjskie, a to na 50 procent, jakie konstytucja pozwala. W dodatku mówią że własne interesa rosyjskie dużo na tam stracą, nie rachując niebezpieczeństwa, na które narażają stosunki międzynarodowe.

#### AUSTRJA.

Baron Bauer minister wojny w Austrii, umarł w Wiedniu. Według życzenia sprowadzono jego zwłoki do Lwowa dnia 27-go lipca b. r.

Na dworcu kolejowym zgromadziło się dużo publiczności i stawili się wszyscy dygnitarze wojskowi i cywilni na czele J. E. namiestnika hr. Badeniego. O czwartej godzinie po południu ruszył pochód ku cmentarzowi, prowadzony przez generała Fischera, komenderującego sześć i pół szwadronów ułanów, trzy baterje artylerji i pułk piechoty.

U bram cmentarza na dany znak pożegnano trumnę salwami.

Obawa o zawleczeniu cholery w południowych prowincjach monarchii jest wielka. Rząd nakazał władzom miejscowym przedsięwziąć zabezpieczające środki.

Układy handlowe z Rosją jeszcze nie są ukończone. Nie mają one nic wspólnego z układami niemiecko-rosyjskimi ani też nie wyrażają żadnego przeciwieństwa do tych ostatnich.

#### ROSJA

Carewicz Mikołaj Aleksandrowicz, następca tronu, zaślubi wkrótce księżniczkę Alicję z Hessen. Przed ślubem księżniczka przyjmie prawosławie i przybierze imiona Aleksandra Feodorówna.

Po powrocie ministra Giersa z Francji do Petersburgu, gdzie bawił pod pozorem choroby, traktat handlowy rosyjsko-francuski został zatwierdzony. Czasopismom rosyjskim zakazano od rządu rozwozić się nad tym co dopiero zawartym traktatem.

W Finlandy i w bałtyckich guberniach ogłaszają nieurodzaj.

Na Podolu i Ukrainie koni karmić nie można a owce wyprzedają za 75 kopyjek sztukę.

Nad Wołgą panuje wszędzie tyfus głodowy a nadzwyczajnie środki pomocy nie pomagają. Prasa urzędowa milczy o wszystkim.

#### SZWAJCARJA

Pomiędzy 2.000 robotnikami szwajcarskimi i włoskimi przyszło pod miastem Bern do bójkki. Policja przyaresztowała piętnastu główniejszych krzykaczy, których późną nocą chciało przemocą uwolnić, gdy nadeszło wiele wojska, które uspokoiło hałasujących i przeskodziło w ich planie.

Głównym sprawcą tych ruchów miał być nihilista rosyjski dr. medy-

### Kordecki.

Przez J. I. Kraszewskiego.

(Ciąg dalszy)

Pędem lecąca ukazała się garść Polaków na drodze; droga była pusta, w cichości wystąpili niepostrzeżeni pod samą baterją nieprzyjacielską, która milczała; Zamojski szedł na przodzie, syn obok niego. Gdy już byli blisko dział, pani Miecznikowa nie mogąc znieść tego widoku, prosiła by ją odprowadzono do kaplicy... Przeor nie schodził z murów.

Zamojski dobywszy się z przekopu, co sił w ludziach było poskoczywszy na baterję wegła wschodnio-północnego, przypadł do niej nim Szwedzi leżący za szafcem zobaczyli go; wpadł im na kark jak piorun.

Nagle krzyk dał się słyszeć aż u murów, bo już piechota jasnogórska rąbała i siekla, a część jej zaraz pod wodzą Miecznika oddzieliła się na Olkuszan uminy robaczych. Młody Zamojski został przy baterji którą na przedce zagwożdżono, odbijając się Szwedom w niewielkiej garści tu pozostałym. Ale już i w obozie dalszym

postrzeżono zamieszanie, posłyszano strzały, ruszyli się zewsząd Szwedzi.

Gdy syn działa gwoździł, Miecznik do miny doskakuje. Biedne ludziska na kolana padli zobaczywszy go.

— „Myśmy zmuszeni, my katolicy!“ — zawolali.

— Szwedów tylko bić! — krzyczał do swoich Zamojski — ci są nie winni to nam! Do domu uciekajcie! — rzekł do górników — nie pomagajcie przeciwko swoim!

Kilku warty szwedzkiej, co tu stała, zaraz przebito, a Miecznik rozpedziwszy Olkuszan, szybko zwrócił się ku baterji przy której syna zostawił; a tu już wrzask i krzyk i wrzawa w obozie ogromna, widać oddział konny od miasteczka Czestochowy siadający na koni, trąby grają wściekle; czas zawracać!

Nim się ta pogoń wybrała (bo koni posiedlanych nie było) Miecznik całym swoim oddziałem odpechnął Szwedów ku obowowi, od miasteczka do wsi wiodąca. Był to zapęd niebezpieczny. Ale się wkrótce ożamiętał Zamojski; bo i jazda okazywała się wdał; zawołał do odwrotu swoich, i spojrzawszy na nich (jednego mu tylko było brak) poprowadził nazad.

Żywo potrzeba było się rzucić ku przekopom; jazda gonila cwałem; ale gdy się Szwedzi zbliżyli na strzał działowy, Czarniecki kazał dać ognia w ten kłębek, i musieli się przystanowić; bo szyk się zmieszal i kilku z koni spadło. Żołnierze zaczęli po swojemu wołać: — „Czary! czary!“ a rajtary nie myśląc już gonić Zamojskiego, kręcili się jak opętani pod strzałami twierdzy.

Wycieczka była widocznie ocalona; Przeor Bogu dzięki składał; po chwili wszyscy żołnierze w przekopie się skryli.

\* \* \*

Wejhard starając się przekonać, o swej gorącej dla klasztoru przyjaźni, dowodził Przeorowi że się mocno wstawiał za zakonnikami do generała. Ale Miller tylekroć zawiedziony już ufać nie chce; donosił wreszcie iż wymógł odłożenie szturmów przez dzień jutrzejszy dla obchodu święta Bożego Narodzenia, ale pozajutro powinni się poddać bez zwłoki. Jeśliby zaś tego jeszcze nie uczynili, generał grozi im zniszczeniem i obróceniem w popiół klasztoru; zaklął się w ostatku gorliwy przyjaciel, na Boga i Matkę Jego, że nie groźbę rzuci, ale szczerą prawdę mówi, i nieszczęściu zapobiedz pragnie.

Nietroszcząc się o to, co nastąpić może, Kordecki popieszył się urządzić wszystko do najuroczystszeo nabożeństwa na Boże Narodzenie, które poczęte o północy, skończyć się miało o południu. Kościół jaśniał światłem, kwieciami ze szklarni dobytem, drogim naczyнием ze skarbu przyniesionem i, co największą jego ozdobą, ludem pobożnym.

Gdy się to dzieje na Jasnej-Górze, w obozie przygotowania potężne; luteranie i kalwini pomodlili się krótko a wędłowato po swojemu w sklepciej naprędcie szopce. i poszli zaraz do baterji, do min, do pracy bo ich święto czasu wojny nie wiele widać obowiązywało. Sam generał znudzony, znużony i niecierpliw dawał z siebie przykład; od świtu był na koniu, objeżdżał, zachęcał, krzepił, obiecywał lupy i obfitym rabunkiem chciał swój lud rozlakomić. Ale żołnierze słuchali tego z obojętnością zimną, niekiedy szyderską jakby tylko brakło odwagi powiedzieć dowódcy: „Nie zdobędziemy twierdzy i nie dla nas te skarby!“

Rozkazy się krzyżowały, przeciągano działa, ustawiano je, opasywano twierdzę dookoła ludem pieszym, zawiązywano drabiny, ciosano kozły i tarany, kuto haki i narzędzia do szturmów służące mogące. — Z klasztoru tylko odzywały się dzwony, muzy-

cyny Wasiljew, syn profesora języków wschodnich przy uwersytecie petersburgskim.

Rząd szwajcarski zamierza wydaląc wszystkich podejrzanych cudzoziemców.

WŁOCHY

W wigilię dnia św. Piotra Ojciec św. w otoczeniu kardynałów i prałatów zstąpił do bazyliki watykańskiej.

Papież Leo XIII, podług ostatnich telegramów, jest ciężko chorym i podobno już zrobił swój testament.

Małą część swego majątku pozostawia rodziny, a resztę kościołowi.

CHINY

Misje katolickie w Chinach istnieją już od czasów, kiedy Portugalczycy odkryli drogę morską do Indji Wschodnich i zawiązali stosunki z cesarzami chińskimi.

Kronika

Z Rosji. --- W jednym z miast gubernialnych w Rosji, żydzi czując swoją przewagę, niezmiernie stali się zuchwałymi i w biały dzień nie wahałi się ubliżyć wszystkim i każdemu.

Gubernator kazał winnego ochłostać. Rozkaz spełniono akuratnie i rzetelnie: zaprowadzono zuchwałca do policy i wytrzepano mu skórę.

do gubernatora adwokat, żyd, obrońca obitego żyda, we fraku, z pince-nez, z tomem praw pod pachą i oficjalnym biurowym tonem mówi:

— Upraszam najuniżej, abyś W. Eksceleńca polecił wydać mi kopję protokołu, na mocy którego raczyłeś mego klienta poddać warze cielesnej w policy.

— Życzysz pan sobie dokładnej kopji? — zapytał gubernator.

— Tak Eksceleńca!

— Dobrze. Pofatyguj się pan do policmajstra. Wydam zaraz polecenie.

Na drugi dzień została wydana adwokatowi rzetelna kopja: wyspali mu tylez oddawanych, ile otrzymał jego klient!

Leon XIII-ty otrzymał świeżo z Ameryki podarunek, który go wiele ucieszył i może się przychylić do ułatwienia mu pracy choć w części.

Wiadomości użyteczne.

CENY TARGOWE

w Curybie dnia 9 go września b. r.

Table with market prices for various goods like Żyto, Głoch czarny, Kukurydza, Mąka, etc.

KURS PIENIĘŻNY

Table with exchange rates for 1 pound Sterling, 1 German mark, and 1 frank.

ROZMAITOŚCI

Jakiś stary wieśniak, bardzo sumienny i bogobojny, blizkim był śmierci. Oczekiwał on śmierci spokojnie.

«Bo proszę jegomości», powiada wieśniak: «jać to nie jestem wczorajszym i nie znam się tak na tem, jak się obrócić, więc nie wiem, co tam powiedzieć, jak przyjdę na ten drugi świat, jak gapa jaki!»

Nie staraj się — powiada ksiądz — jedno gdy przyjdiesz do nieba powiedz po swojemu: —

«Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!» a całe niebo odpowie ci: «Na wieki wieków amen.»

Odezwa

do Sz. Rodaków katolików w Brazylii.

Niżej podpisani osadnicy kolonji polskiej S. Barbara pod miastem Palmeira w imieniu wszystkich kolonistów tej osady ośmielają się prosić uprzejmie dobrych i szczerdych katolików w Brazylii o zapomogę pieniężną do budowania kościołka na tej kolonji.

Raczie, mili Bracia katolicy, złożyć składki na ręce przew. księdy proboszczów.

S. Barbara, 1 września 1893 r.

- Piotr Błażejewski, Aleksander Pokropek, Piotr Smieciowski.

Ogłoszenie Rady miejskiej.

Wydział rachunkowy Rady miejskiej podaje do wiadomości że w miesiącach wrześniu i październiku b. r. płaci się podatek od gruntów miastowych, nazwany «foro do rocio».

Wydział rachunkowy miasta Curyby, 1 go września 1893 r.

Podpisany: Rachmistrz Zepherino José do Rosario.

INSERATY

Dnia 17 go Września b. r. w Niedzielę jako w Uroczystość Matki Boskiej Bolesnej odbędzie się w kościele tegoż Imienia na Thomas Coelho odpust doroczny, uroczystym Na- bożeństwem, kazaniem i processyą, na który się Wszystkich Wiernych Braci Polaków niniejszem zaprasza.

ADAMA BRZOZOWSKIEGO,

który ma bawić na kolonii Caixias w stanie Rio Grande do Sul, poszukuje brata stryjeczny

JÓZEF JAWORSKI

Zgłosić się do Rio de Janeiro, Sociedade Polaca „Concordia“ rua d' Ajuda N. 40.

Listy

są do odebrania w redakcji Gazety Polskiej dla:

Pana Jana Jaszczaka.

„ Pawła Wiecorek.

MYDŁO PARANA

Spróbujcie.

Mydło Parana

Czyste i gwarantowane.

Mydło Parana

Bardzo oszczędzające.

Mydło Parana

Czyszcza doskonale.

Mydło Parana

Nie psuje bielizny.

Mydło Parana

Robi bieliznę śnieżną.

Mydło Parana

Pachnie pięknie.

Mydło Parana

Nadaje cerze delikatność.

Mydło Parana

Wszyscy używają.

Mydło Parana

Sprzedaje się na kawalki po 500 i 250 gramów. Proszę nie kupować inne mydło jak tylko te, które nosi znak „Parana“.

Henrique C. Withers.

ka wesola i śpiewy wiały falami aż do uszu Szweda; na murach zdawało się pusto.

Ilekroć dzwon, śpiew, odgłos jaki dał się słyszeć, żołnierz szwedzki spoglądał z ukosa na klasztor i posepnie kiwał głową. Wiara w nieprzelamaną siłę Czestochowskich czarów tak już była wielka, że jej nie zachwiać nie mogło.

Brakło zapalu, każdy się trzymał zdaleka, nawet starszyzna z której wielu wyjechało na cmentarz do Krzepie już się niezbyt kwapila naprzód.

Pomimo przyrzeczeń Wejharda, Miller odpowiedzi nie odebrawszy z klasztoru, a znając się już na tem, że mniisi tylko zwlekać pragnęli, rozpaczliwie kazał o południu ze wszystkich dział i moździerzy dawać ognia; była to napaść tak gwałtowna, jakby ostatni wysilek.

Leciały kule, bomby, kartassy; silono się klasztor zapalić, obalić kościół, posypać gruzami modlących się i zniszczeniem zmusić do wolania o litość. Kartasny ustawione na baterjach, mniejsze działa i co było spiżu, zaczęły gwałtownie, za danym znakiem, strzelać do twierdzy.

Miller stał na wzgórze i patrzył oczekując zajadłe, ze wściekłością w oku, z

zapalem na twarzy... każdy pocisk trafny rozpromieniał mu lice, ale ich było mało; próżny huk, gniew w nim podsycał. Wejhard opodal się trzymał, nie chciał już nawijać się na oczy, rozjątrzonemu Szwedowi.

Kwarciani, polsey żołnierze, ze swojego obozowiska wyszli także patrzeć na czem się to skończy; i nie kryli się z oburzeniem jakie czuli. Nie jeden zpatrzywszy się na twierdzę, chwytal szablę i już chciał na kark wpaść najezdnikom; ale przypomniawszy sobie położenie swoje, opuszczał rękę, i z westchnieniem załamywał dłonie, jakby je chciał wstrzymać, by się daremnie nie rwały. Wysypiani do jednego z szalaszów i namiotów w milczeniu głębokim, miotani sprzecznych uczuć mnogością, stali, i oglądali, jęczeli, a jeden na drugiego rzucił wzrokiem dzikiem, nie chcąc winy przypisywać sobie i szukając jej w bracie.

Ile razy wiatr dymy baterji i twierdzy rozerwał i unosił. Miller chciwie spojrzal, czy się co nie pali i nie wali. Ale opoka Jasnogórska stała niewzruszona, we jnglach tylko jakby w oblokach uniesiona w powietrze.

Była to jedna z najstraszniejszych chwili od początku oblężenia dla zamkniętych w twierdzy, gdyż mała garść rozdzielić musiano na wszystkie boki, wszędzie się bro

nić i czuwać... Bezsilny lud tulil się w podwórzach i siedzany tu i owdzie padającymi kulami, latał z krzykiem niewiedząc gdzie skryć się bezpiecznie. Na dachach pękały pociski, trzaskaly mury, waliły się ściany; kurzawa, dym, jęki, wołania, wrzaski napelnily najodleglejsze kąty. Wielu bojaźliwych w oczekiwaniu śmierci niechybnej, leżeli na ziemi bez przytomności modląc się i klęcząc na przemiany. Przeor z krzyżem wręku wybiegł za pierwszym wystrzałem i pomimo kul, które pod nogi prawie mu padały, wstał na mur żegnając.

Zamojski latał z miejsca na miejsce wołając:

— Pilnujcie dachów, pilnujcie murów; bacność, nie traćcie serca! Jeśli Boga Kochacie, dzieci, brońmy się po mężku!

Czarniecki stał u dział kierując niemi, niemówiąc ni słowa, cały oddany swemu; czasem mu się tylko wyrwał wykrzyknik, gdy się udalo trafnie odstrzelić; czasem się zmarszczył, gdy pocisk po nad głowę jego ze świstem na klasztor leciał. Naówczas oko za nim posyłał, szukał szkody jaką zrzadził, ale rychło się uspokajał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

JESZCZE POLSKA NIE ZGINEŁA.

(Mazurek Dąbrowski.) Jeszcze Polska nie zginęła, kiedy my żyjemy Co nam obca moc wydarła mocą odbierzemy; Co wszczęła rozpacz, to dokona męstwo, Marsz, marsz Dąbrowski; Bóg nam da zwycięstwo.

Matka z grobu powstająca woła do swych dzieci: Kto jest mój syn, prawy Polak, niech do boju leci!

O matko nasza! o Ojczyzno święta! My twoje dzieci, my skruszym twe pęta. Za wolności kraj rodzinny, śpięszmy do oręża!

Wszakże Bracia! nigdy liczba, lecz męstwo zwycięża, Honor i chwala są przy naszej stronie, Słodko jest ginąć w Ojczyznie obronie!

Ziemio naszych Prapradziadów, ziemio krwawo ich złana, Jużęs nasza, już obcego mieć nie będziesz jana.

Do broni Bracia! do broni! do broni! Pod świętym znakiem Orla i Pogoni! Przy Dąbrowskim niebezpieczeństw żadnych się nie straszem,

Ufność w Wodzu, Jedność, Zgoda będzie hasłem naszym.

Co wszczęła rozpacz, to dokona męstwo Marsz, marsz Dąbrowski, Bóg nam da zwycięstwo!

## Aleksy Waberski

w Kuritybie



ma zaszczyt donieść Szanownej Publiczności polskiej w mieście i w okolicy, iż w tych dniach otworzył w domu p. Gabriela Carnacciali, «Largo do Mercado»,

**swój skład wszelkiego rodzaju mięsa.**

Poleca swe wyborne szynki wędzone, kielbasy świeże i wędzone, peklowane i t. d.

**Kupuje i płaci dobrze**

za bydło tłuste, wieprze i cielęta roczne

*Aleksy Waberski,*

Curityba, ulica Bonifacio N. 13.

**DWÓCH SILNYCH CHŁOPCÓW**

uczciwych rodziców chcących wyczyć się rzeźnictwa niechaj się zgłosi do **ALEKSEGO WABERSKIEGO**, Curityba, ulica Bonifacio N. 13.

## Onófrzy Flizikowski

kupiec i przedsiębiorca w S. MATHEUS

zaopatrzył handel swój w znaczny zapas towarów korzennych, łokciowych, żelaznych, galanteryjnych e. t. c. i poleca takowy wszystkim swym odbiorcom.

**JOZEF JURGIELEWICZ**

**UNIÃO DA VICTORIA**

Poleca swój handel wszelkich towarów łokciowych, skład soli i mąki, kawy, ryżu i wszelkich trunków, po cenach umiarkowanych.

## ANTONI BODZIAK

— KOLONIA S. MATHEUS —

Skład różnych towarów łokciowych, ubrań gotowych jakoteż cukru kawy, ryżu, mąki pszennej i żytniej, faryny i różnych trunków poleca Sz. Publiczności po cenach miernych. Skupuje także żyto i kukurydzę lub wymienia za mąkę. Przyjmuje też ziarno do mielenia.

## Wilhelm Klug

poleca swój bogato w towar zaopatrzony

**Skład i Fabrykę Cygar**

z Bahii, Sumatra i Havana,

także tabaki, papierosów i różnych

**Tytoniów krajanych w puszkach i paczkach.**

Kupującym ryczałtowo za gotówkę oblicza stosownie taniej.

CURITYBA, ULICA QUINZE DE NOVEMBRO N. 94.

## PIOTR SZAMBER

kupiec w PONTA GROSSA zaleca Sz. Publiczności swój handel we wszelkie artykuły spożywcze doborowo napełniony po cenach umiarkowanych.

## Burmester Thon & C.

w KURYTYBIE, pierwaj W. A. H. PETERS

Nowo urządzonej sklep z wszelkimi zapasami towarów łokciowych, galanteryjnych, żelaznych, porcelany jakoteż wszelkich towarów pożywczych poleca Sz. P. po cenach jak najtańszych. —

Zawiadamia równocześnie, że otrzymał wielki zapas lekarstw w każdym domu niezbędnie potrzebnego Pain Expeller wraz z opisem użytkowania w polskim języku.

## LUCYAN STENGEŁ TOKARSKI & Ca.

Kolonia S. MATHEUS

Poleca Sz. Publiczności swój handel towarów łokciowych i galanteryjnych, po cenach niższych.

**Bracia NADOLNI Aleksander i Franciszek**

WŁASCICIELE TARTAKU w S. MATHEUS

polecają Sz. Publiczności dobór wszelkiego materiału drzewnego.

Przyjmują także wszelkie budowle domów, tratw, łodzi i wszelkich innych wyrobów do żegluga.

## TRZY TYSIĄCE

**ELEMENTARZY** polsko-brazylijskich znajduje się na składzie w drukarni i księgarni polskiej, które nabyć można po 1\$000 za egzemplarz. Elementarz ten opracowany przez p. Hieronima Durskiego nauczyciela przeszło 40 lat tu w Brazylii pracującego okazuje się jako jedyna dotąd książka dla ludu polskiego w Brazylii żyjącego wydana, i służyć może nie tylko dla dzieci, ale jako podręcznik języka portugalskiego także i dla dorosłych.

Prócz tego są do nabycia książki polskie historyczne, naukowe, treści religijno-moralnej, tudzież książki do nabożeństwa.

Niektóre z nich wymieniamy [po następujących cenach:

O opatrności Bożkiej Egzempl. po 1\$200	Adoracja Najsw. Sakramentu 1,000
Rozbiór Dekalogu — — 1,000	Zywot św. Wincentego a Paulo 2,000
Czytanie postępowe — — 1,400	Wzdychanie Gołębicy — — 1,000
Zywot Pańa Jezusa — — 2,000	Myśl do Boga — — 1,200
Chwalny św. Józefa — — 1,000	Rotmistrz Włodek — — 1,200
Zywot Ojca św. Leona XIII — 500	
Zywot św. Wojciecha — — 2,000	Są to nader stósowne dzieła do bibliotek naszego polskiego ludu tu w Brazylii, i kto z powyższych dzieł sobie 100 książek zamówi, to otrzyma 20 procent rabatu od ogólnej sumy.
Pamiątka ślubna — — 300	
Podarek ślubny — — 1,000	
Piekło — — 1,000	
Wykład ofiary Mszy św. — 2,000	

## Nr. 14. „Przeglądu Emigracyjnego“

wyszedł we Lwowie i zawiera:

1. Wychodźstwo polskie w Europie.
2. Kilka słów o konkursie literackim im. Mikołaja Kopernika.
3. Bogactwa kopalniane brazylijskiego stanu Parana, napisał Józef Siemiradzki.
4. Wiadomości naukowe z Paryża i Francji nap. J. Malinowski.
5. Rozmaitości.
6. Dział informacyjny.
7. Ogłoszenia.

## Wielka Parowa Fabryka Kuritybańska

**MYDŁA I SWIEC**

W

**BATELU**

założona w roku 1884.

Ma na składzie duży zapas mydła różnego gatunku, Swiece lojowe i woskowe po cenach bardzo umiarkowanych. Panom Odbiorcom poleca się szczególnie mydło rejestrowane pod znakiem „Parana“. Jest to bardzo cenne i tanie mydło, czyste, oszczędzające i nie psujące bielizny.

Sprzedaje się przeważnie kupcom.

SKŁADY — w fabryce na Batelu i we wszystkich hurtownych domach kupieckich stolicy Kurityba.

*Henrique C. Withers.*

**Bacność! Bacność!**

Nigdzie tylko w moim bogato zaopatrzonym składzie można kupić tak tanio sławne amerykańskie i europejskie

**MASZYNY DO SZYCIA,**

różnego gatunku i najnowszej konstrukcji, za które Szanownym Odbiorcom gwarantuję.

**LUDWIK ZIEGLITZ.**

CURITYBA, ulica S. Francisco N. 23.

**GRUNTA DO SPRZEDANIA**

ma 26 alkierów, czyli 260 mórg dobrego lasowego gruntu, po niskiej cenie

*Mateusz Popija.*

kupiec w Pacatuba.

## Hipolit Dobrasielski MALARZ

Wykonuje wszelkie prace w zakresie malarski wchodzące, domy, kościoły, gmachy, szyldy i t. p.

Zgłosić się można do redakcji „Gazety Polskiej“, Curityba, Praça do Rosario N. 3.

**CZELADZI SIODLARSKICH**

zdolnych w swem zawodzie, potrzebuje zaraz, płaci lepiej jak gdzie indziej

*Julius Frost.*

Curityba, ulica S. Francisco n. 15.

**ANNE RUSZYŃSKA**

i **MARIANNE RUSZYŃSKA**, pochodzące z Królestwa, gubernji Warszawskiej, gminy Kutno, poszukuje matka **ZUZANNA RUSZYŃSKA.**

Zgłosić się do Redakcji Gazety Polskiej w Curityba, Praça do Rosario n. 3.